

BEATA WOŹNIAK

Muzeum Romantyzmu w Opinogórze  
<https://orcid.org/0000-0002-2887-7555>

## „Odpowiedź arabska tu przyszła”. Adam i Wanda Krasieńscy w Egipcie

Artykuł zawiera nieznane dotąd informacje związane z podróżą Wandy i Adama Krasieńskich do Egiptu, gdzie przebywali w celach leczniczych. Z drugiej strony daje świadectwo temu, że hrabia znał język arabski. Opinogórskiemu ordynatowi porozumiewanie się nawet w języku arabskim nie stwarzało problemów. Otwarty na nowe kontakty, rządny wiedzy, zapewne uczył się go od miejscowej ludności. Autorka nawiązuje w artykule do dwóch listów, które potwierdzają językowe i podróżnicze zainteresowania Adama Krasieńskiego.

**Słowa kluczowe:** Adam i Wanda Krasieńscy, Egipt, podróż, początek XX w., korespondencja, język arabski

Adam Krasieński (1870–1909), wnuk autora *Nieboskiej komedii*, był człowiekiem wykształconym, miłośnikiem literatury, pisarzem, działaczem społecznym. Poślubił młodszą o cztery lata córkę premiera Austrii, hrabiego Kazimierza Badeniego, Wandę Marię, 28 października 1897 r. w kościele Dziewięciu Chórów Anielskich (Kirche am Hof) w Wiedniu<sup>173</sup>. Mimo choroby Adam Krasieński był człowiekiem pracowitym, pogodnym i niepozobawionym dowcipu. Uwielbiał też podróżować. Część tych podróży przygotowana była z myślą o podreperowaniu jego słabego zdrowia. Wanda z oddaniem towarzyszyła mężowi. Sezony letnie 1901 i 1902 r. małżonkowie spędzili przynajmniej częściowo w kraju, pierwszy m.in. w Zakopanem i Busku, w którym przebywali rodzice Wandy, drugi – w An-

<sup>173</sup> „Dziennik Polski” z dnia 30 października 1897 r., nr 301, s. 2.

nopolu i Łańcucie u Potockich. Ordynat opinogórski brał również udział w polowaniach w podwarszawskich Skotnikach, Zawadach i w lasach Bysiowa. W listopadzie Krasińscy gościli w Jabłonie. Zimą 1903 r. odpoczywali w Zakopanem i nad jeziorem Lugano, w czerwcu 1905 r. odwiedzili ponownie Anopol, później bawili w Ostendzie i po drugiej stronie kanału La Manche, w nadmorskim kurorcie Folkestone. W 1908 r. odbyli jeszcze podróże do Anglii i Włoch.

W liście pisanym z Warszawy 17 sierpnia 1900 r. do Kazimierza Przerwy-Tetmajera Adam Krasiński na prośbę poety z opóźnieniem donosi o swoim pobycie w Afryce<sup>174</sup>. Jest to pierwszy list pisany do Przerwy-Tetmajera o Egipcie, więc należy domniemywać, że Krasińscy przebywali w Afryce już w sezonie zimowym 1899/1900. Możliwe też, że było to wcześniej. Niemniej hrabia pisał w liście, że wówczas zatrzymali się w małym, ale przyjemnym i niebanalnym hotelu w Kairze o nazwie „Hotel du Nil”<sup>175</sup>. Adam donosił, że hotel położony był w centrum arabskiej dzielnicy na „Mouski”, a o parę kroków dalej znajdowała się ulica pełna „różnobazarowego” tłumu. Niedaleko zaś tego mieściły się najpiękniejsze meczety. „Mimo tego położenia hotel spokojny i cichy a powietrze dobre, gdyż spory ogród za hotelem”<sup>176</sup>. Hotel stał na zachodnim krańcu Khalig al-Masri (kanału, który kiedyś biegł przez miasto na północ od Nilu) i tuż na południe od Muski. Główne wejście do hotelu było pierwotnie od strony Muski, ale kiedy kanał został zasypany, aby stać się ulicą Port Said w 1900 r., to właśnie od tej strony je stworzono<sup>177</sup>. List do Kazimierza Przerwy-Tetmajera Adam Krasiński kończy zapowiedzią: „Będę tego roku z pewnością w Kairze i rad byłbym tam powitać Pana (...)”<sup>178</sup>.

<sup>174</sup> Korespondencja Kazimierza Tetmajera z lat 1886–1903, Biblioteka Naukowa PAU w Krakowie, sygn. Rkps 4661, t. 1 k. 68–69v.

<sup>175</sup> Hotel du Nil – założony w 1836 r. przez pół-Niemca, pół-Włocha, signora Friedmanna. Mieścił się w w alejkach średniowiecznego miasta, tuż przy Muski, jednej z najbardziej ruchliwych handlowych ulic w Kairze w tym czasie. Był to tradycyjny i spory arabski dom z pasiąstą kamieniarką i maszrabiją (ozdobna drewniana krata zakrywająca balkony lub okna), otoczony dużym dziedzińcem wypełnionym palmami oraz bananowcami i drzewami pomarańczowymi. Gustave Flaubert i jego towarzysz Maxime Duchamp zatrzymali się tu pod koniec 1849 r. na początku swojej podróży po Egipcie. Później dodała zadaszone tarasy i dużą werandę, a także ciekawą wieżę z rusztowaniami na dachu, znaną jako „belweder Kairu”, która zapewniała gościom widok na miasto. Stąd ówczesny właściciel Cavaliere Battigelli prowadził obserwacje, które publikował jako codzienny biuletyn meteorologiczny. Hotel przetrwał do pierwszej dekady XX w., ale jego wyposażenie musiało być przestarzałe, zwłaszcza w porównaniu z ofertą nowych hoteli, które pojawiały się w tym czasie. Według 11. wydania podręcznika Murray’s Handbook, opublikowanego w 1910 r., hotel został zamknięty w 1906 r., chociaż ogród i wieża były nadal dostępne. Wkrótce potem otwarty w 1894 r. Bristol Hotel przy Khazinder Square reklamował się jako Hotel Bristol et du Nil, w tym czasie w Kairze powszechną praktyką było, aby nowy hotel wchłonął nazwę niedawno zlikwidowanego starego hotelu, by odziedziczyć swoją klientelę. Podaję za: <http://grandhotelsegypt.com/> [dostęp: 16.12.2021].

<sup>176</sup> Korespondencja Kazimierza Tetmajera z lat..., dz. cyt., k. 69v.

<sup>177</sup> Podaję za: <http://grandhotelsegypt.com/?tag=hotel-du-nil> [dostęp: 16.12.2021].

<sup>178</sup> Korespondencja Kazimierza Tetmajera z lat..., dz. cyt., k. 69v.

Rzeczywiście Krasieńscy przybyli do Afryki na kolejny sezon zimowy 1900/1901, dokładnie na jesieni 1900 r., prasa donosiła bowiem, że ordynat z żoną w listopadzie spędzał czas w Rzymie w przejeździe do Kairu<sup>179</sup>. Być może ponownie zamieszkali w Kairze. Z powodu korespondencji Adama Krasieńskiego wysyłanej do prasy domniemywać jednak można, że gdy małżeństwo dotarło na afrykańską ziemię, zakwaterowane było w miejscowości Helouan<sup>180</sup>. Wówczas był to niewielki kurort, położony na arabskiej pustyni u podnóża Gór Mokattam, na płaskowyżu otoczonym wapiennymi górami, ok. 3 km na wschód od Nilu i odległym o 40 minut jazdy koleją od Kairu<sup>181</sup>. Helouan to dla czasów sprzed Wielkiej Wojny tętniący życiem ośrodek turystyczny, położony jednak na uboczu, na skraju pustyni i na styku światów, w którym kolonizatorzy żyli obok ludności kolonizowanej. Podobnie jak w przypadku francuskiej nazwy „Hélouan-Les-Bains”, tłumaczenie arabskiego (*ulwān* sugeruje charakterystyczne dla tego miejsca „słodkie powietrze” i „słodką fontannę”. Pierwsze źródła w Helouan odnaleziono w VII w. n.e., ale wówczas służyło ono jako miejsce schronienia przed zarazą. Dopiero od 1830 r. chorzy i niedołęzni znowu zaczęli pojawiać się u leczniczych źródeł. Za panowania chedywa Ismaila (1830–1895) odkryto kolejne cztery wielkie źródła, a społeczność medyczna wskazała ich zastosowania lecznicze.

Prawdopodobnie zalecenie kuracji klimatycznej w Egipcie Krasieński otrzymał od lekarza. Pobyt w pobliżu Kairu, gdzie powietrze jest ciepłe, suche i zupełnie czyste, według medyków miał wpływać bardzo korzystnie na przebieg prze-



**Fot. 1. „Hotel du Nil” w Kairze. Budynek hotelowy z altaną, dziedzińcem, roślinnością z przodu, pocz. XX w., pocztówka**

Źródło: z kolekcji dr Pauli Sanders, Rice University, <https://scholarship.rice.edu/handle/1911/7027> domena publiczna, [dostęp: 16.12.2021].

<sup>179</sup> Korespondencje „Słowa”, Rzym 20 listopada, „Słowo”, nr 272 z dnia 14 (27) listopada 1900 r., s. 1.

<sup>180</sup> Helouan, również stosowano nazwę Heluan, Helwan, Hulwan. Obecnie leży na przedmieściach Kairu.

<sup>181</sup> H. Overton Hobson, *Helouan: an Egyptian health resort and how to reach it*, London 1906, s. 13. Źródło: <https://archive.org/details/helouanegyptianh00hobs/page/n17/mode/2up> [dostęp: 9.12.2021]. Dr Overton H. Hobson spędził sześć zim w Helouanie, a jego informacje uznawane były za wiarygodne i praktyczne.



**Fot. 2. Adam i Wanda Krasieńscy, ok. 1897 r.**

Źródło: Archiwum Muzeum Romantyzmu w Opinogórze.

pobyt w samym Kairze, uważanym za atrakcyjne miasto, był jednak niewskazany ze względu na kurz, hałas i pokusę nadmiernego wysiłku, jaką niosło za sobą modne życie<sup>186</sup>.

Jeżeli zatrzymali się rzeczywiście w Heluanie, to jednak było mało prawdopodobne, aby Krasieńscy wybrali pensjonat Wandy Bilińskiej (1865–1931)<sup>187</sup>. Pensjonat został założony ok. 1899 r. i jeszcze w 1900/1901 r. nie cieszył się wielką

wlekłych katarów oskrzeli z nadmierną wydzieliną oraz przy cierpieniach nerek i serca<sup>182</sup>. Leczone tu także choroby skórne i reumatyzm. W połowie XIX w. powoływano się w opiniach na dr. Champouillon<sup>183</sup>, który dobrze znał Egipt. Był zdania, że Kair i jego okolice należą do najstosowniejszych miejsc dla suchotników<sup>184</sup>. Temperatura jest tu bowiem jednostajna. W miesiącach zimowych nie przekracza +15 stopni Celsjusza i bardziej wskazana jest od tej spotykanej w Rzymie, Nicei i Palermo. W ciągu pięciu lat odnotowuje się w Kairze zazwyczaj trzy burze, 25 dni wielkiego upału, 12 dni deszczu, a każdy z nich trwa bardzo krótko, tak że trzy kwadransy uważane są jako nadzwyczajne. Niemniej popularność kuracji leczniczej w Heluanie wrosła z biegiem lat, bowiem w 1911 r. prasa na ziemiach polskich donosiła, że miejscowość zaczyna robić poważną konkurencję Karlsbadowi<sup>185</sup>. Długi

<sup>182</sup> A. Sokołowski, *Wykłady kliniczne chorób dróg oddechowych. Cz. II: Choroby tchawicy i oskrzeli*, Warszawa 1924, s. 99.

<sup>183</sup> M. Champouillon – doktor, profesor w szpitalu wojskowym w Val-de-Grace, położonym przy 74 Boulevard de Port-Royal w 5. dzielnicy Paryża we Francji.

<sup>184</sup> *Materiały do topografii i statystyki lekarskiej Guberni Podolskiej. O gruźlicy spostrzeganej w Kamieńcu* (ciąg dalszy), „Tygodnik Lekarski” z dnia 10 listopada 1864 r., nr 45, s. 358.

<sup>185</sup> *Z Heluanu*, „Nowa Gazeta” z dnia 21 lutego 1911 r., s. 2.

<sup>186</sup> M.C. Bean, *Travelling with a patient in Egypt. Original Communications*, „The American Journal of Nursing”, July 1901, vol. 1, no. 10, s. 702. Źródło: [https://archive.org/details/paper-doi-10\\_1097\\_00000446-190107000-00001/mode/2up?q=helouan](https://archive.org/details/paper-doi-10_1097_00000446-190107000-00001/mode/2up?q=helouan) [dostęp: 10.12.2021].

<sup>187</sup> Zob.: E. Hoff, *Turyści, przedsiębiorcy, kuracjusze. Polacy w Gizie i Heluanie w XIX i pierwszej połowie XX wieku*, Warszawa 2016, s. 91–153; J. Śliwa, *Starożytny Egipt oczami Polaków. Słownik biograficzny egiptologów, archeologów i badaczy pokrewnych dziedzin, podróżników i kolekcjonerów oraz literatów i malarzy zafascynowanych przeszłością Egiptu*, Kraków 2019, s. 20–21.

popularnością, a sami Bilińscy oswajali się dopiero z życiem na egipskiej ziemi<sup>188</sup>. Zapewne Krasińscy widzieli się z Bilińskimi. Schorowany mąż Wandy, Juliusz, zmarł w Heluanie 12 września 1901 r., a jego małżonka zajęła się samodzielnie prowadzeniem pensjonatu. Jeszcze w 1901 r. w prasie polskiej pojawiły się reklamy dotyczące stacji klimatycznej „Helouan les Bains w Egipcie” z poleceniem dla chorych „nerkowych, piersiowych i reumatycznych”. Pobyt w „Willi Wandzie” kosztował wówczas od 8 do 10 franków<sup>189</sup>. Krasińscy mogli też wybrać „Grand Hotel des Bains”, który – ukończony w 1873 r. – położony był naprzeciwko głównych Łaźni i gotowy na przyjęcie gości z całego świata. Mógł to być otwarty w 1884 r. luksusowy „Grand Hotel Heluan”, w którym mogło zatrzymać się 150 gości. Hotel miał wszystkie udogodnienia i najnowocześniejsze urządzenia, posiadał windę i oświetlenie elektryczne we wszystkich pokojach. W Kairze wybrali mały „Hotel du Nil”, prawdopodobnie mogli tak samo uczynić przebywając w Heluanie. W sanatoriach kuchnia serwowała specjalne jedzenie dla diabetyków. Na przestronnych tarasach odpoczywano na wygodnych leżakach i korzystano z przepisanych medycznie kąpeli słonecznych lub powietrznych. Czytano gazety i książki z hotelowych bibliotek. Lekarze zalecali dużo ruchu na świeżym powietrzu i specjalne posiłki o niskiej zawartości przypraw. Kuracjusze poznawali przyjaciół, nawiązywali nowe kontakty i od czasu do czasu brali udział w licznych imprezach. Poznawano też okolice Heluan. Martwe, proste ulice spotykały się pod kątem prostym i częściowo tylko były obsadzone drzewami. Przeważnie białe, kamienne domy w stylu willowym miały jedno piętro, a ogrody pełne były skromnej zieleni. W 1889 r. poza dwoma hotelami w Heluanie stało już 150 prywatnych domów, zaopatrywanych w wodę z Nilu przez dwie pompy. W 1891 r. willi było już ponad 400, w tym większość eleganckich, komfortowych, często z elektrycznym oświetleniem<sup>190</sup>. Przewodnik Karola Baedekera z 1898 r. dokładnie wylicza pensjonaty, w których można było wówczas zamieszkać w Heluanie. Obok „Hotelu Helouan” i „Des Bains” wspomina wille „Loir” i „Antoni”<sup>191</sup>. Z kolei Hobson H. Overton w książce wydanej w 1906 r. wymienia listę hoteli i pensjonatów, na której znalazły się: Grand Hotel i Hotel des Bains należące do grupy the George Nungovich Hotel Company, która była właścicielem również następujących hoteli w Kairze: Savoy, Grand Continental i Angleterre; Tewfik Palace Hotel, Al Hayat (gośćmi byli głównie Niemcy), Angielski Zimowy Hotel i Pensjonat (English Winter Hotel and Pension) prowadzony przez Miss Dodds; Hotel Heltzel (odwiedzany głównie przez Niemców), Pensjonat Antonio, Pensjonat Wanda (goście pochodzący ze środkowej Europy), Pensjonat Sphinx (goście pochodzący z Rosji), Pensjonat Loir<sup>192</sup>. We wszystkich tych hotelach i pensjona-

<sup>188</sup> Zob. *Uzdrowisko Helouan (Egipt) i jego źródła siarczane. Pensjonat – sanatorium „Willa Wanda” Wandy Bilińskiej*, Warszawa 1912.

<sup>189</sup> „Kurier warszawski” z dnia 21 października 1901 r., nr 291, s. 10.

<sup>190</sup> „Gazeta Polska” z dnia 31 stycznia 1891 r., nr 34, s. 3.

<sup>191</sup> *Egypt. Handbook for Travellers*, Leipzig 1898, s. 145.

<sup>192</sup> H. Overton Hobson, dz. cyt., s. 16.

tach dokładano wszelkich starań, aby sprostać wymaganiom gości, ze szczególnym uwzględnieniem chorych. Autor przewodnika zaznacza, że należy do tego dodać liczne wille prywatne, umeblowane lub nieumeblowane. Ceny różniły się w zależności od wielkości i położenia zarezerwowanych pokoi i zależały zazwyczaj od czasu pobytu<sup>193</sup>.

Adam Krasieński w liście z 1900 r. do Kazimierza Przerwy-Tetmajera donosił, że na afrykańską ziemię najłatwiej dostać się z Triestu, najlepiej na angielskim statku, ponieważ kapitanem jest zwykle Słowianin, Chorwat lub Damasceńczyk, który znakomicie mówi po włosku<sup>194</sup>. Na statku można więc ćwiczyć znajomość włoskiego, a atutem jest też dobre jedzenie. Podróżuje się do Aleksandrii bądź Port Said. W porcie czereda tragarzy otacza podróżnych, którym jest trudno, zwłaszcza gdy nie znają języka arabskiego. Na początku XX w. polska prasa potwierdzała informacje hrabiego. Z Warszawy do Heluanu podróżowano przez Triest lub Odessę<sup>195</sup>, najpierw pociągiem, a następnie statkiem, by w Aleksandrii znów przesiąść się na pociąg do Kairu i kolejno oddalonego o 23 km Heluanu.

Chorzy spędzali w Heluanie zimowe miesiące. Pobyt w tym miejscu zalecany był przez lekarzy z powodu czystego powietrza oraz ciepłych źródeł kąpielowych. Uważano też, że ożywcze słońce niszczy bakterie. Sezon trwał od października do końca kwietnia, gdy zaczynał wiać gorący i suchy „Chamsin”. Chorzy na płuca lub gardło wracali wówczas do Europy. Z końcem maja rozjeżdżali się wszyscy i sezon naprawdę się kończył. Upały stawały się wówczas dla kuracjuszy nurzące i zaczynał się wylew Nilu. Osobliwością Heluan były ciepłe źródła siarczane (ok. 30 stopni C). Źródła Heluanu zawierały w 1 litrze 59% siarkowodoru i 5% soli i miały silniejszą moc leczniczą niż wody podobnych źródeł w Europie, np. w Baden pod Wiedniem, w Akwizgranie czy w Nenndorfie. Głównie, reprezentacyjne Łaźnie umiejscowione przy południowym skraju miasteczka, wyłożone były marmurem i porcelanowymi kafelkami. Dodatkowo wyposażono je w termometry i dzwonki elektryczne. Istniały osobne baseny do pływania i do przesiadywania tylko w leczniczych wodach, pacjentów wzmacniano okładami i zastrzykami mineralnymi, wodę serwowano także w pijalniach. Łaźnie były też wyposażone w pomieszczenia do picia kawy i palenia fajek wodnych, zwanych nargilami. Istniał także podział na baseny przeznaczone dla kobiet i dla mężczyzn.

Hotele budowane były w stylu mauretańskim. Przykładowo, polski pensjonat „Willa Wanda” składał się z 60 pokoi, w tym 55 sypialni, a w skład reszty wchodziły m.in. jadalnia duża i salony: salon w stylu arabskim do picia kawy, salonik mniejszy przeznaczony do muzyki i śpiewu oraz czytelnia z biblioteką i gazetami w kilku językach. Kuracjusze korzystali z uroków konnych pustynnych wycieczek, odbywali wiele spacerów, uczestniczyli w balach i różnego rodzaju przyjęciach, byli odbiorcami organizowanych wyścigów konnych, przedstawień

<sup>193</sup> Tamże, s. 17.

<sup>194</sup> Korespondencja Kazimierza Tetmajera..., dz. cyt., k. 69v.

<sup>195</sup> Dodatek do nr 303 „Słowa” z dnia 24 grudnia 1909 r.

w teatrze, pustynnych polowań. Zwiedzali ruiny Memfis i teren piramid. W liście z 17 sierpnia 1900 r. Adam Krasieński pisał, że wszelkie wycieczki po Nilu najlepiej organizować z Cookami<sup>196</sup> lub Kampanią anglo-amerykańską. Radzi pojechać koleją do Luksoru i tam pobyc dłuży czas. Warto zobaczyć wawóz Biban al-Muluk<sup>197</sup> i grobowce faraonów. Z Luksoru zaś statkiem należy płynąć do Aswān<sup>198</sup> do pierwszej katarakty i zatrzymać się pod drodze w Esné i Edfou, aby zobaczyć świątynie<sup>199</sup>. Krasieński radzi, aby na zwiedzanie Kairu poświęcić 10 dni, na Luksor – 5, a na wycieczkę po Nilu – kolejne 10. Hrabia dowodzi, że Tetmajer może zwiedzić Egipt, ale nie może go poznać. Zdaniem Adama Krasieńskiego: „By poznać, żyć potrzeba i żyć się trochę”<sup>200</sup>. Według niego dziennie szacować należy 20 franków, w co wchodzi również droga przez morze<sup>201</sup>.

Na miejscu w Heluanie były dostępne poczta, telegraf, biura do wymiany pieniędzy oraz kościoły katolicki i ewangelicki. Znajdował się tu ośrodek do gimnastyki i specjalny gabinet, w którym pacjenci mogli się prześwietlić przy użyciu odkrytych promieni Roentgena (1895). W 1887 r. uruchomiono kasyno. Prasa brytyjska w 1904 r. donosiła, że Helouan było tak popularne, że w jego pobliżu powstało osiemnastodołkowe pole do golfa<sup>202</sup>.

To z Heluan nad Nilem Adam Krasieński nadesłał do „Gazety Lwowskiej” i „Słowa” napisaną w liście datowanym 28 stycznia 1901 r. relację dotyczącą Jubileuszu Rzymskiego 1900 r. Ukazała się ona w trzech częściach pod tytułami: „Wizyta u kardynała sekretarza stanu”, „Leon XIII” i „Kościół Piotrowy”<sup>203</sup>. Wiadomo też, że Krasieńscy podróżowali na trasie Heluan-Kair. Jak donosi prasa, 14 lutego

<sup>196</sup> Thomas Cook & Son – pierwotnie Thomas Cook, firma założona w 1841 r. przez stolarza Thomasa Cooka, aby przewozić zwolenników wstrzemięźliwości koleją między miastami Leicester, Nottingham, Derby i Birmingham. W 1851 r. Cook zorganizował transport na Wielką Wystawę. Pierwsze podróże do Europy zorganizował w 1855 r., a do Stanów Zjednoczonych w 1866 r. W 1865 r. syn założyciela, John Mason Cook, rozpoczął pracę w firmie na pełny etat. W 1871 r. został współnikiem, a nazwę firmy zmieniono na Thomas Cook & Son. Firma została znacjonalizowana w 1948 r. wraz z kolejami, stając się częścią Brytyjskiej Komisji Transportu. Po denacjonalizacji w 1972 r. został przejęty przez konsorcjum Trust House Forte, Midland Bank i Automobile Association, a następnie kupiony przez Westdeutsche Landesbank w 1992 r. W 2001 r. została przejęta przez niemiecką firmę C&N Touristic AG, która zmieniła nazwę na Thomas Cook AG. Źródło: <https://www.britannica.com/topic/Thomas-Cook-and-Son> [dostęp: 16.12.2021 r.].

<sup>197</sup> Dolina Królów Biban al-Muluk (arab. Wadi el-Muluk) – część nekropolii tebańskiej, dolina położona na terenie Teb Zachodnich, będąca miejscem spoczynku królów Egiptu w okresie od XVIII do XX dynastii. Pierwszym faraonem, który nakazał budowę swojego grobowca w dolinie, z dała od znanych nekropolii, był Totmes I, ostatnim – Ramzes XI.

<sup>198</sup> Aswān – także Aswan, Asuan. Miasto na południu Egiptu, położone jest na wschodnim brzegu Nilu, przy pierwszej katarakcie.

<sup>199</sup> Korespondencja Kazimierza Tetmajera..., dz. cyt., k. 69v.

<sup>200</sup> Tamże.

<sup>201</sup> Tamże.

<sup>202</sup> *The Golf of Helouan*, „The Illustrated Sporting and Dramatic News” z dnia 24 stycznia 1904 r., s. 889. Źródło: <https://www.britishnewspaperarchive.co.uk/viewer/bl/0001857/19040123/040/0025> [dostęp: 10.12.2021].

<sup>203</sup> „Gazeta Lwowska” z dnia 3 marca 1901 r., nr 51, s. 4.

1901 r. jechali pociągiem pośpiesznym z Heluan do Kairu<sup>204</sup>, w trzecim wagonie od lokomotywy<sup>205</sup>. W drodze pociąg wykoleił się. Prasa donosiła, że zginęło sześć osób, a kilkanaście zostało rannych. Krasińscy wyszli ze strzaskanego pociągu oknem. Mieli pozostać na miejscu wypadku do ostatniej chwili, niosąc pomoc rannym. Linię kolejową łączącą Heluan z Kairem otwarto w 1876 r. Już w 1889 r. pociągi kursowały sześć razy dziennie, a pokonanie trasy zajmowało 40 minut.

Wydaje się, że brak znajomości języków zupełnie nie przeszkadzał kuracjom, bowiem w egipskim kurorcie pojawiały się osoby pochodzące z wielu europejskich krajów. Opinogórskiemu ordynatowi porozumiewanie się nawet w języku arabskim nie stwarzało problemów. Otwarty na nowe kontakty, rządny wiedzy, zapewne uczył się go od miejscowej ludności podczas miesięcy spędzonych w Egipcie.

Warto wspomnieć, że Adam Krasiński nie był osamotniony w znajomości języka arabskiego w rodzinie. Już profesor Liceum Warszawskiego Piotr Chlebowski obok historii, łaciny, greki, języka francuskiego, niemieckiego, arytmetyki, algebry i geometrii uczył małego Zygmunta Krasińskiego języka arabskiego. Ksiądz Alojzy Chiarini (1789–1832), profesor języków wschodnich na Uniwersytecie Warszawskim, autor pierwszego słownika polsko-hebrajskiego, był także nauczycielem języka arabskiego dziadka Adama<sup>206</sup>.

W języku arabskim Adam korespondował z siostrą Marią Ksawerą od Jezusa (1833–1928)<sup>207</sup>, w życiu doczesnym Marią z Grocholskich Czartoryską, wdową po Witoldzie Czartoryskim. Witold, tak jak Adam, był słabego zdrowia i często odbywał podróże celem kuracji. Maria towarzyszyła Witoldowi m.in. w podróżach po Bliskim Wschodzie. Kilka sezonów zimowych małżeństwo spędziło w Turcji, Algierii, Kairze i jego okolicach, gdzie Maria nauczyła się języka arabskiego. W Kairze wraz z mężem rozpoczęła już intensywną naukę, a lekcje odbywały się w formie konwer-

<sup>204</sup> „Gazeta Lwowska” z dnia 5 marca 1901 r., nr 52, s. 4.

<sup>205</sup> „Gazeta Narodowa” z dnia 3 marca 1901, nr 62.

<sup>206</sup> Z. Sudolski: *Krasiński. Opowieść biograficzna*, Warszawa 1983, s. 52.

<sup>207</sup> Maria Cecylia z Grocholskich (1833–1928), w życiu zakonnym siostra Maria Ksawera od Jezusa. Urodziła się 29 listopada w Piatnyczanach powiatu winnickiego. Córką Henryka i Ksawery z Brzozowskich. Uczyła się w pensjonacie sióstr Sacre Coeur we Lwowie i pensjonacie Serca Jezusa w Turynie. W 1851 r. wyszła za mąż w Paryżu za syna Adama Czartoryskiego – Witolda. Po śmierci męża w 1865 r. wróciła do Piatnyczan. Ozdobiła na kształt arabskich mieszkań jeden z pokojów w pałacu Grocholskich oraz w pałacu Z. Brzozowskiego w Odessie. W pałacowej kaplicy w Piatnyczanach stworzyła witraż: św. Helenę z krzyżem. 26 grudnia 1873 r. wstąpiła do Zakonu Najświętszej Maryi panny z góry Karmel w Poznaniu. Podczas działań rządu Bismarcka przeciwko kościołowi katolickiemu (tzw. Kulturkampf) eksmitowana z poznańskiego klasztoru, podobnie jak inne zakonnice, które nie urodziły się w Prusach. 10 listopada 1874 r. wraz z 10 mniszkami wyjechała z Poznania do Krakowa, gdzie została przyjęta do klasztoru karmelitek bosych przy ul. Wesolej. W następnym roku poznańskie zakonnice przeniosły się do domu, nabytego przy ul. Łobzowskiej kosztem braci Czartoryskich i jej posagu. W październiku 1898 r. Czartoryska została po raz pierwszy wybrana przeorą (na 3 lata), w listopadzie 1903 r. – po raz drugi. Przyczyniła się do budowy (1906) nowego budynku klasztoru (również na ul. Łobzowskiej). Zmarła 9 maja 1928 r. w Krakowie, pochowana na cmentarzu Rakowickim. Źródło: <http://grocholski.pl/pl/grocholska-maria/> [dostęp: 16.12.2021].



sacji z rodowitym Arabem<sup>208</sup>. Chętnie więc pisała w języku arabskim, ale posługując się łaćńskimi znakami. W spisie archiwum Klasztoru Karmelitanek Bosych w Krakowie pw. Opieki św. Józefa przy ulicy Łobzowskiej znajduje się list pisany przez Matkę Marię Ksawerę od Jezusa do Adama Krasieńskiego, datowany na 20 stycznia 1904 r.<sup>209</sup> Matka pisze w nim m.in., że poinformowana jest o ciężkiej chorobie Wandy i że cały Karmel modlił się o uzdrowienie małżonki ordynata, a potem Bogu dziękował za dostąpioną dla niej łaskę. W dalszej części listu Matka pisze: „Kończyć trzeba po arabsku – nie prawda?” [pisownia zachowana]. Od tej pory Matka pisze list w słyszalnym transkrypcie języka arabskiego. Na końcu listu znajdują się pięknie wykaligrafowane litery arabskie układające się w słowa. W części pisanej po arabsku siostra zauważa, że Adam Krasieński bardzo dobrze zna arabski, ponieważ w liście od niego wszystko zrozumiała. Okazuje się też, że korespondencja między Matką a Adamem Krasieńskim w języku arabskim nie była jednorazowym aktem, bowiem zachowała się kartka z wpisem: „Do P Adama Krasieńskiego Ordynata napisane 1902 odpowiedź arabska tu przyszła” [pisownia zachowana]. Oznacza to, że Adam również pisał do Matki, korzystając ze znajomości języka arabskiego.

Warto nadmienić, że siostra Maria Ksawera od Jezusa prosi w liście hrabiego Adama o książkę dla ojca Rafała Kalinowskiego<sup>210</sup>. Chodzi o kronikę klasztoru w Bołczowcach, jak słusznie siostra zauważa, czasami określanego jako Bohuszowice lub teraz Bołczowce<sup>211</sup>. To miejscowość, która obecnie znajduje się w obwodzie iwanofrankińskim, w zachodniej części Ukrainy, w powiecie rohatyńskim, nieopodal Halicza, 2 km od Dniestru<sup>212</sup>. Klasztor wraz z kościołem został pobudowany około 1624 r. z inicjatywy hetmana polnego koronnego Marcina Kazanowskiego. Na jego zaproszenie przybyli karmelici trzewickowi. W kościele miejsce znalazł cudowny obraz Matki Bożej Bołszowieckiej z Dzieciątkiem, koronowany papieskimi koronami w 1777 r.<sup>213</sup> Uroczystość odpustowa została ustanowiona na

<sup>208</sup> B. Obtulowicz, *Witold Adam książę Czartoryski (1822–1865)*, Kraków 2019, s. 411. W książce odnaleźć można rozdziały opisujące pobyt Czartoryskich m.in. w Turcji, Algierii, Egipcie.

<sup>209</sup> Archiwum Krakowskiej Prowincji Zakonu Karmelitów Bosych (AKKŁ), Budowa od 17-go września 1901, 1902, 1903, 1904, 1905 do 13-go lipca. Kwesta na budowę klasztoru (w zbiorach Archiwum Krakowskiej Prowincji Karmelitów Bosych), sygn. 1, k. 140. List znajduje się w Archiwum Zakonu Karmelitów Bosych w Czernej koło Krzeszowic.

<sup>210</sup> Rafał Kalinowski (1835–1907) – inżynier, powstaniec, sybirak, duchowny, święty, patron sybiraków, oficerów i żołnierzy. Jeden z dowódców powstania styczniowego na Litwie. Pochwycony przez Rosjan został zesłany na 10 lat na Syberię. Po odzyskaniu wolności był wychowawcą Augusta Czartoryskiego. Wstąpił do karmelitów bosych w 1877 r., przybierając imię Rafał od Świętego Józefa. Święcenia kapłańskie przyjął w 1882 r. w Czernej. Niestrudzenie oddawał się posłudze sakramentu pokuty i kierownictwu. Odnowił karmelitów bosych w Polsce. Zmarł w Wadowicach. W 1983 r. papież Jan Paweł II zaliczył go w poczet błogosławionych, a w 1991 r. ogłosił go świętym. Wspomnienie liturgiczne 20 listopada.

<sup>211</sup> Kronika znajduje się w Archiwum Klasztoru Karmelitów w Krakowie (sygn. AKKr 181/454) i nosi tytuł *Kronika klasztoru bołszowieckiego od r. 1625 do 1935*.

<sup>212</sup> F. Sulimierski, B. Chlebowski, W. Walewski (red.), *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, red. t. 1, Warszawa 1880, s. 304.

<sup>213</sup> W okresie II wojny światowej cudowny obraz przeniesiono do Lwowa, a w 1945 r. – do krakowskiego klasztoru na Piasku. Tam był przechowywany przez ponad 20 lat. W 1966 r. przekazany do

dzień 16 lipca, czyli święto Matki Bożej Szkaplerznej. Bołszowce od tego czasu stały się celem pielgrzymek<sup>214</sup>. Ojciec Rafał potrzebował kroniki do podjętej pracy badawczej. Dzięki wiadomościom zdobytym przez siostrę Ksawerę rękopis został przepisany dla Adama Krasieńskiego przez Muzeum Czartoryskich. Z kolei ojcu Rafałowi mówiono, że księga znajduje się w Bibliotece Ordynacji Krasieńskich.

Korespondencja między wdową po Witoldzie Czartoryskim a Adamem Krasieńskim, jego znajomość języka arabskiego oraz sprawa podróży Wandy z Badenich z mężem do Egiptu na pewno potrzebują wnikliwszych badań. Być może to, co jest najbardziej interesujące, spłonęło podczas pożaru Biblioteki Ordynacji Krasieńskich w Warszawie i nigdy nie będzie można dotrzeć do świadectw. Można jedynie domniemywać, że Adam prowadził dziennik podróży z wyjazdu do Afryki. Z drugiej strony być może zachowały się chociażby wzmianki o tych sprawach w zachowanych w listach pisanych przez Krasieńskich lub z nią spokrewnionych rodzin. Pewne jest, że Adam Krasieński znał język arabski i posługiwał się nim w piśmie, o czym zaświadcza list zachowany w Archiwum Krakowskiej Prowincji Zakonu Karmelitów Bosych.

Czy Krasieńscy poza potwierdzonymi wyżej sezonami zimowymi, prawdopodobnym 1899/1900 oraz na pewno udowodnionym 1900/1901, odbyli jeszcze podróży do Egiptu? Interesująca też jest kwestia znajomości języka arabskiego przez Adama Krasieńskiego. Sprawa w warstwie badawczej pozostaje nadal otwarta.

10 Stycz 1904

38 ul Łobzowska

Karmelitanki Bose

IM + IT

Pan Christi

Bardzo drogi Panie Adamie!

Zdarza się sposobność przypomnienia się pamięci, bo jeszcze! próśby same się posypią – ah znając dobroć Pana Adama z ufnością do Niego się udaję, prosząc o odpowiedź. Ojciec Rafał Karmelita Bosy z Czernej (Kalinowski) ten, który na Sybirze 11 lat w Irkucku w ciężkich robotach przepędził – bardzo potrzebuje do swych prac tę Książkę, Którą nam Pan Adam był łaskaw, sam przywieść do Kraty – rękopis z Klasztoru Ojców Karmelitów trzewickowych – tam jest opisanie Klasztoru w Bołczowicach, czasem nazywane także Bohuszowce. Ojciec Rafał wypracowanie tej fundacji pragnie przygotować, bo go o to proszono, ah jakim sposobem do tej książki się dostać? Której tytułu nie wiem. Czy jest jeszcze w Galicji? czy była odesłana do Warszawy. Ogromną wdzięczność mieć będziemy jak nam spieszenie drogi Pan Adam odpisać raczy i najserdeczniejsze pozdrowienia przyłączamy.

---

klasztoru Karmelitów w Gdańsku i umieszczony w kościele św. Katarzyny. Zob.: T. Kukiz, *Madonny Kresowe i inne obrazy sakralne z Kresów w diecezjach Polski (poza Śląskiem)*, Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”, Warszawa 2001; Źródło: <http://www.bolszowce.franciszkanie.pl/pl/historia2.htm> [dostęp 16.12.2021].

<sup>214</sup> Zob.: S. Wójs, *Bolszowce zapomniani – odnalezieni*, Kraków 2019.

[dopiski na marginesach]

/STRONA 1, PO LEWEJ/

Mówiono Ojcu Rafałowi, że Kronika tego klasztoru w Bołczowcach, znajduje się także w bibliotece Pana Adama w Warszawie. Bardzo (ja)

/STRONA 1, GÓRA, ODWROTNIE PISANY NIŻ TEKST GŁÓWNY/

/.../ też pragnął do niej się dostać ale jakim sposobem ?

/STRONA 2, PO LEWEJ/

To pierwsza do nas przywieziona książka manuskrypt, bo druga o Ojcach Bo-sych to ją w Muzeum Czartoryskich przepisali z wielką wdzięcznością dla Pana Adama.

/TEKST GŁÓWNY/

Wiem, że żona Pana Adama ciężko była chorą, bardzo się Karmel o uzdrowie-nie modlił i Bogu dziękował, że w zdrowiu P Bóg powrócił. Trzeba zakończyć po arabsku – nie prawda?

**Część arabska**<sup>215</sup>:

[Na lewym marginesie pionowo]

Napisała Maria Xaveria od Jezusa

Służebnica Boga ?

[Napis w j. polskim]

Bardzo się ucieszyłam, kiedy zobaczyłam Pańską odpowiedź po arabsku – bar-dzo dobrze – wszystko rozumiałam. Bardzo dobrze zna Pan arabski. Pisze Pan, że nie ma pieniędzy na nasz zakon. Nie ma dużo pieniędzy – trochę jest zawsze. Kiedy wysyła nam Pan trochę, czujemy się szczęśliwe i prosimy Boga o wszelkie dobro dla Pana.

**[strona 2]**

Od dawna mamy jedną książkę, która należy do Pana. Trwamy w cierpliwo-ści aż Pan przybędzie do naszego zakonu. [Wyraz niezrozumiały] chcemy wysłać Panu tę książkę [wyraz nieczytelny] Prosimy Boga o wszystko, co dobre i pokój dla Pana.

Napisała Maria Xaveria, Służebnica Jezusa [fragment niezrozumiały]

[tekst w alfabecie arabskim]

Wszystkiego dobrego dla Drogiego Pana

3/1802

Napisała Maria [wyraz nieczytelny]

<sup>215</sup> Tłumaczenie języka arabskiego zawdzięczam Pani Zuzannie Oniszczyk-Gaik, absolwentce kie-runku arabistyka i islamistyka na Uniwersytecie Warszawskim. Po studiach zaangażowana była w pracę w III sektorze, przebywała również na wolontariacie na Zachodnim Brzegu. Obecnie pracuje jako tłumacz języka arabskiego. Mieszka na Śląsku. Kontakt: z.oniszczyk@gmail.com.

10 Maja 1904<sup>78.</sup>  
38 ul. Sztolarska  
Karmelitańska Doba  
Pani Frustu  
Pardas drogi Panie  
Adamie! (Krasinoki)  
Adresa sie sposobnosc i  
przyjemnoscia sie paniszczymy  
bo, jurem, przyby same fi  
sie prosypia - ale smojar wy-  
dobić Pana Adama z bardzo  
ufornia do Biegi sie  
i doje, proces o odprawienie  
Opin Profat Karmelita i sie  
Bog i (Lenny) (Kalinowski) miedzi  
tam, który ma sybiru 11 lat boim

141

- wygoda, wygoda, wygoda  
opropi dus op probowal wy by  
z Tobieku w cizichich ols.  
tack prosypiait - bardzo  
potrzebny do swych pros  
te Krasinoki, która smoj Pan  
Adam był Tskand, sam przy-  
wisi do bioty - otkopis  
Klasztoru Opin Karmelita  
torwiskowych - tam jest  
opisanie Klasztoru Bohusowce  
całb, czasem nazywane tchir  
Bohusowce - Opin Profat  
przyprawiania tej fundacy  
przynajmniej przygotowania, bo  
to prosowo, ale jakim

So pierwsze do mego przyjeżdżania proszę  
mimo wszystko bycie w tym miejscu. I w tym miejscu  
o Marcin (Kalinowski) proszę. I w tym miejscu

Fot. 3. (i następane) Archiwum Krakowskiej Prowincji Zakonu Karmelitów Bosych (AKKŁ), Budowa od 17-go września 1901, 1902, 1903, 1904, 1905 do 13-go lipca. Kwesta na budowę klasztoru (w zbiorach Archiwum Krakowskiej Prowincji Karmelitów Bosych), sygn. 1, k. 140. Zdjęcia: Pani prof. Barbara Obtulowicz z Uniwersytetu Pedagogicznego im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie

sposobem do tej krasinoki sie  
dostai ktorej tytulu nie  
wim - czy jest jurem w  
Juliu, czy byla odstana z  
de Krasowey - Opomna  
i, adis, ceni i mii bydasimy  
jak nam opiszem drogi  
Pan Adam odpisai saary -  
i smojardusimijse prosze  
winnia przytaczamy -  
Nim, w sime Pana Adama  
ciziko byla chora, bardzo sie  
Karmul o uadawieniu miedzi  
i Bogu darskowat, w adawien

142

P Bog prosycit - trzeba sa  
horoway i pro arabku - a  
prawda?  
Ana kont mabsuta ketis  
lumma ana ascup garabi  
bel asabi - finajes, sa taib  
ketis - ana fehent kulle  
Entum taarafa tajeb kel  
bel asabi - Hadretak tek  
etaba ma fis plus alassan  
el der betaana - ketis plus  
mafia - serwia fi dajma  
lumma entum tersalpa  
serwia - nehen kont mabsu

Klasztor Marcin Krasinoki i Jan 1904

Fi andessa men saman  
wahed kitab betaa Hadretah:  
Nehen mabahis dajman entum  
Tegu hene fi el der betaassa,  
wa mafisa Hadretah - Enhasi  
de nehen mersal haza kitab  
andakuum sia ketir salamu  
wa nethob men Allah kud behes  
wa salamu allahazankum.  
Kitabet Massiam Saucia  
aabdet Jero. Daru siglu asiamin.  
كل سنة انتقم طيبين وبخير يا خورطاك  
العزير  
كاتيف  
مريم كياون  
١٩٠٢

Do P. Adama Krasieńskiego  
Odegnata mafisane 1902  
odpowiedza arabska, tu przy

## BIBLIOGRAFIA

### Rękopisy

Archiwum Krakowskiej Prowincji Zakonu Karmelitów Bosych (AKKŁ), Budowa od 17-go września 1901, 1902, 1903, 1904, 1905 do 13-go lipca. Kwesta na budowę klasztoru (w zbiorach Archiwum Krakowskiej Prowincji Karmelitów Bosych), sygn. 1, k. 140. Korespondencja Kazimierza Tetmajera z lat 1886-1903, Biblioteka Naukowa PAU w Krakowie, sygn. Rkps 4661, t. 1, k. 68-69v.

### Druk

„Dziennik Polski” z dnia 30 października 1897 r., nr 301.  
„Gazeta Lwowska” z dnia 3 marca 1901 r., nr 51.  
„Gazeta Lwowska” z dnia 5 marca 1901 r., nr 52.  
„Gazeta Narodowa” z dnia 3 marca 1901 r., nr 62.  
„Gazeta Polska” z dnia 31 stycznia 1891 r., nr 34.  
„Kurier warszawski” z dnia 21 października 1901 r., nr 291.  
„Słowo” z dnia 14 (27) listopada 1900 r., nr 272.  
Bean M.C., *Travelling with a patient in Egypt*. Original Communications, „The American Journal of Nursing”, July 1901, vol. 1, no. 10.  
Dodatek do nr 303 „Słowa” z dnia 24 grudnia 1909 r.  
*Egypt. Handbook for Travellers*, Leipzig 1898.  
Hoff E., *Turyści, przedsiębiorcy, kuracjusze. Polacy w Gizie i Heluanie w XIX i pierwszej połowie XX wieku*, Warszawa 2016.

- Korespondencje „Słowa”, Rzym 20 listopada, „Słowo”, nr 272 z dnia 14 (27) listopada 1900 r.
- Kukiz T., *Madonny Kresowe i inne obrazy sakralne z Kresów w diecezjach Polski (poza Śląskiem)*, Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”, Warszawa 2001.
- Materiały do topografii i statystyki lekarskiej Guberni Podolskiej. O gruźlicy spostrzeżanej w Kamieńcu (ciąg dalszy)*, „Tygodnik Lekarski” z dnia 10 listopada 1864 r., nr 45.
- Obtułowicz B., *Witold Adam księżę Czartoryski (1822–1865)*, Kraków 2019.
- Overton H. Hobson, *Helouan: an Egyptian health resort and how to reach it*, London 1906.
- Sokołowski A., *Wykłady kliniczne chorób dróg oddechowych. Cz. II: Choroby tchawicy i oskrzeli*, Warszawa 1924.
- Sudolski S., *Krasiński. Opowieść biograficzna*, Warszawa 1983.
- Sulimierski F., Chlebowski B., Walewski W. (red.), *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. 1, Warszawa 1880.
- Śliwa J., *Starożytny Egipt oczami Polaków. Słownik biograficzny egiptologów, archeologów i badaczy pokrewnych dziedzin, podróżników i kolekcjonerów oraz literatów i malarzy zafascynowanych przeszłością Egiptu*, Kraków 2019.
- The Golf of Helouan*, „The Illustrated Sporting and Dramatic News” z dnia 24 stycznia 1904 r.
- Uzdrowisko Helouan (Egipt) i jego źródła siarczane. Pensjonat – sanatorium „Willa Wanda” Wandy Bilińskiej*, Warszawa 1912.
- Wójs S., *Bolszowce zapomniani – odnalezieni*, Kraków 2019.
- Z Heluanu*, „Nowa Gazeta” z dnia 21 lutego 1911 r.

### Strony internetowe

- <http://bolszowce.franciszkanie.pl/pl/historia2.htm>.
- <https://www.britannica.com/topic/Thomas-Cook-and-Son>.
- <http://grandhotelsegypt.com/>.
- <http://grocholski.pl/pl/grocholska-maria/>.
- <https://archive.org/>.
- <https://britishnewspaperarchive.co.uk/>.

### “The Arabic Answer Has Come Here.” Adam and Wanda Krasiński in Egypt

**Abstract:** The article contains hitherto unknown information related to the trip of Wanda and Adam Krasiński to Egypt, where they stayed for medical purposes. On the other hand, it testifies to the fact that the count knew the Arabic language. For the Opinogórski ordinate, communication even in Arabic did not pose any problems. Open to new contacts and eager for knowledge, he must have learned it from the local population. The author refers in the article to two letters that confirm the linguistic and travel interests of Adam Krasiński.

**Keywords:** Adam and Wanda Krasiński, Egypt, journey, early 20th century, correspondence, Arabic language